

# Echa krwawego zajścia na ulicach Mińska Maz. Żyd - „markierant” zamordował wzorowego podoficera

## Akt oskarżenia przeciwko Judce Chaskielewiczowi

W środę przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces o skrytobójcze zamordowanie s. p. Jana Bujaka wachmistrza 7 p. ul. w Mińsku Maz. przez Żyda Judkę Chaskielewicza. Informacje dotyczące przebiegu rozprawy znajdują czytelnicy na innym miejscu dzisiejszego numeru. Poniżej podajemy akt oskarżenia.

### ZBRODNIĄ

1-go czerwca 1936 r. w Mińsku Mazowieckim, około godz. 16-iej, do idącego skwerem wachmistrza 7 p. ulanów, podszedł z tyłu jakiś mężczyzna, jak się później okazało, Judka Lejb Chaskielewicz, i z odległości paru kroków strzelił dwukrotnie z rewolweru. A gdy Bujak, odrzućszy się, upadł na wznak, Chaskielewicz strzelił jeszcze do leżącego. Krzyknął: „Masz!” Chaskielewicz rzucił rewolwer na ziemię.

Nadbiegli przechodnie, którym Chaskielewicz oświadczył: „Bierzcie mnie, nie uciekam”. Nie stawiając oporu, dał się odprowadzić do komendy policji, gdzie oznajmił, że „na tego wojskowego czekałem już osiem lat”. Pospieszono rannemu z ratunkiem, który jednak okazał się bezskuteczny. Wachmistrz Bujak zmarł w parę minut po strzałach.

Świadek zabójstwa, Władysław Paciorkowski, który przypadkowo był w tej porze na skwerze, zeznał, że zabójca siedział na ławce i podszedł do Bujaka bezpośrednio przed oddaniem strzałów.

Judka Lejb Chaskielewicz ma lat 32. Urodził się w Kaluszyńcu i jest z zawodu krawcem. Przesłuchany tego samego dnia przez policję, przyznał się do zabójstwa i oznajmił, że zastrzelił Bujaka za to, iż, kiedy przed 8-miu laty służył w 7 p. ulanów, Bujak, ówczesny jego przełożony, „wymyślał mu od Żydów”. Dał mu też złego konia, który Chaskielewicz pokąsał.

Gdy zapytano go, dlaczego dokonał zemsty po tak długim czasie, zabójca odpowiedział, że po wyjściu z wojska, skutkiem prześladowań wachmistrza Bujaka, „zachorował na głowę”, nie mógł też zająć się żadną pracą, skutkiem czego jego rodzina cierpiała nędzę.

### CHASKIELEWICZ W WOJSKU

Chaskielewicz istotnie odbywał służbę wojskową w 7 p. ulanów, wcielony do wojska dnia 13 października 1925 r. Przez cały czas przydzielony był do 2-go szwadronu. Ze służby zwolniony został 24 września 1926 r., przeniesiony do pospolitego ruszenia z bronią. Zwolniono go skutkiem stwierdzenia znacznej nadwroczności w prawym oku (7 dioptr) którą to wadę zakwalifikowano jako powstałą bez związku ze służbą. Wada ta ujawniła się przy ćwiczeniach w strzelaniu. Na tej podstawie orzeczono utratę zdolności do pracy o 20 proc.

Jeśli chodzi o przebieg służby stwierdzono, że w ciągu 11 miesięcy Chaskielewicz zapisany był w „Ksiągach zgłoszeń chorych” 18 razy, przebiegające z cierpieniami drobnymi. Tylko w trzech wypadkach zasną potrzeba zwolnienia go od ćwiczeń. Raz nastąpiło to istotnie skutkiem

ukazania przez konia. Chaskielewicz karany był 2 razy aresztem średnim: na jeden dzień i na dwa dni. Kończąc opinię, wydana przez ówczesnego dowódcę szwadronu, rtm. Kańskiego, tak przedstawia kwalifikację Chaskielewicza: „Fizycznie rozwinięty średnio, często uduje chorego. Lubli wólczyć się, często nie wykonywa przeznaczonych mu pracy, w służbie niedokładny, umysłowo rozwinięty średnio”.

### WACHM. BUJAK — WZOROWY PODOFICER

Wachmistrz Jan Bujak, urodzony w roku 1901, z zawodu organista, skończył 7 oddziałów szkoły powszechnej. Pełnił służbę wojskową od 3 lutego 1920 r. Plutonowym został 10 kwietnia 1925 r. i w tym stopniu od 20 października 1925 r. do 1929 r. był w drugim szwadronie, w którym właśnie Chaskielewicz odbywał służbę wojskową. Wachmistrem został 3 maja 1929 r.

Dla dokładnego wyjaśnienia przebiegu służby Chaskielewicza w 7 pułku oraz łączących go z wachmistrem Bujakiem stosunków przesłuchano 63 świadków, składających się z oficerów, podoficerów i szeregowych z okresu służby Chaskielewicza. Wśród tych świadków było 13 Żydów i 20 prawosławnych. Z nich wszystkich jeden tylko Wasilewski (analfabeta) zeznał dla Bujaka niekorzystnie, potwierdzając niektóre zarzuty Chaskielewicza. Natomiast wszyscy inni świadkowie, bez względu na stopień służbowy, wyznanie, czy narodowość, zaprzeczali jakimkolwiek wykroczeniom czy bójką tylko uprzedzeniem Bujaka w stosunku do Chaskielewicza.

Co do Bujaka, świadkowie stwierdzili, że był wzorowym podoficerem, usposobienie miał pogodne i wesołe. Podwładnych traktował dobrze, był surowy, lecz życzliwy i sprawiedliwy. Wszystkich traktował jednakowo, bez względu na wyznanie, czy też narodowość, jeżeli zaś była jakaś różnica, to jedynie na korzyść Żydów, którym częściej, niż komu, innemu

dawał przepustki z koszar. Świadek Chaim Bajdel zeznał: „Bujak, gdy usłyszał, że jeden z ulanów krzyczy na drugiego: „Żydzie!”, mówił nam, że tak postępować nie wolno, bo w wojsku są tylko ulani — żołnierze”.

Inny świadek, Izaak Rozenbaum, powiedział: „Plutonowy Bujak był wzorowym podoficerem. Jego stosunek do podwładnych był bardzo dobry”. Świadek Symcha Miński zeznał: „U Bujaka było lepiej, niż w szwadronie liniowym, częściej miałem przepustki i urlopy. Bujak był człowiekiem bardzo dobrym”.

### „MARKIERANT” I „ŁAZIK”

Jeśli natomiast chodzi o zachowanie się Chaskielewicza, w zeznaniach świadków stale powtarzają się ujemne określenia, jak: „markierant”, „oferma”, „ofiara”, „kombinator”, „łazik”. Stosunek Bujaka do Chaskielewicza określają świadkowie (z wyjątkiem Wasilewskiego) jako surowy, lecz ładzi, sprawiedliwy i nie odbiegający od ogólnych zasad postępowania Bujaka. Nie zauważono, aby Bujak był do Chaskielewicza uprzedzony.

Dalsze śledztwo ustaliło następujące okoliczności. Po wyjściu z wojska Chaskielewicz wrócił do rodziców w Kaluszyńcu i zarabkował dorywczo dozorowaniem sadów lub krawiectwem. Uskarżał się często na bóle głowy, które przypisywał służbie wojskowej, ale nikt nie obwiniał o to. Przed kilku laty ożenił się i miał dwoje dzieci. Należał do „Bundu” oraz do związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego.

### PAMIETNIKI MORDERCY

W tym okresie Chaskielewicz, poczynając od roku 1928, napisał szereg pamiętników i notatek. Po przetłumaczeniu z żargonu, zajął się do wszystkiego do śledztwa, jako uzupełnienie oraz potwierdzenie danych co do osoby zabójcy, zawartych zarówno w jego oświadczeniach, jak i w zeznaniach członków jego rodziny. W pamiętnikach tych znajdują się liczne ustępy o zabarwieniu socjalistycznym i antymilitarnym. Jednocześnie zaś nosił się z myślą o dokonaniu zemsty na oficerach lub na podoficerach 7 p. ulanów. W tej części pamiętników powtarza się wielokrotnie nazwisko Bujaka, jako sprawcy cierpień Chaskielewicza.

### LIST DO „NAJE FOLKSCAJTUNG”

Ostatnia notatka w pamiętnikach Chaskielewicza pochodzi z 13 stycznia 1936 r. Jest to list napisany na 84 stronach, a skierowany do jednego z redaktorów pism żargonowych w Warszawie. W liście tym Chaskielewicz pisze, że w momencie, gdy adresat będzie go odczytywał, autora zaarrestują w Mińsku Mazowieckim. Gdy Chaskielewicz pyta o ten list, wyjaśnił sędziemu śledczemu, że chciał go wydrukować w jakimś piśmie i jeździł nawet specjalnie do dwu redakcji. Odmówiono mu jednak i zwrócono rękopis.

Ustalono, że istotnie Chaskielewicz na kilka tygodni przed zabójstwem zgłaszał się do redakcji „Naje Folkscajtung”, gdzie domagał się przeczytania listu. Rękopisu jednak nie przyjęto, gdyż przybył zrobili w redakcji wrażenie nienormalnego.

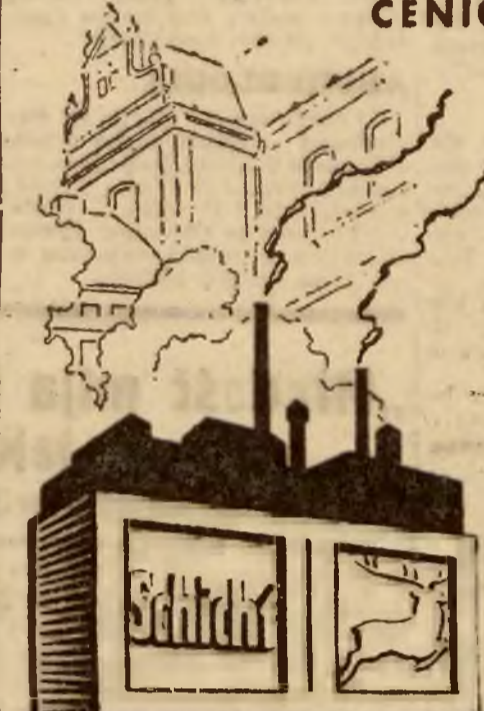
### CHASKIELEWICZ JEST NORMALNY

Chaskielewicz na podstawie śledztwa poddane badaniu psychiatrów, dla stwierdzenia stanu jego władz umysłowych. Umieszczono go na 6 tygodni w szpitalu w Tworakach. W wyniku obserwacji szpitalnej oraz po zapoznaniu się z materiałem śledztwa, biegli psychiatrzy,

dr. dr. Łuniewski, Steffen i Gallus, orzekli, że brak jest danych do uznania Chaskielewicza za chorego psychicznie, to znaczy za dotkniętego nabytym cierpieniem psychicznym.

Gdy na zarządzenie sędziego śledczego powtórnie zbadano Chaskielewicz z udziałem dra Łuniewskiego oraz biegłych lekarzy, dr. dr. Dreszera i Szczypta, stwierdzono, że Chaskielewicz nie jest chory psychicznie w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale jest dotknięty zwyrodnieniem psychopatycznym o nastawieniu kłobnym i poddaje się długotrwałym afektom. Skłonny jest też do egzageracji (wyolbrzymiania) i przetwarzania rzeczywistości pod wpływem afektacyjnych tendencji. Biegli uznali, że „właściwości psychopatyczne Chaskielewicza są nasilone od tego stopnia, że, nie ograniczając zdolności rozumienia, zarzucanego mu czynu, ograniczają w znacznym stopniu jego zdolność kierowania swoim postępowaniem”.

## WYRABIANE W WARSZAWIE — CENIONE W CAŁEJ POLSCE!



## MYDŁO JELEN SCHICHT

WYRÓB KRAJOWY

W zakładach Schicht-Lever w Warszawie wyrabiają polscy robotnicy z najlepszych surowców mydło JELEN SCHICHT. Jest to mydło najwięcej w Polsce rozpoznane przez wszystkie gospodynie.

## Odezwa Prymasa Polski ks. kard. Hlonda Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla Zajmie się specjalnie zbadaniem bezbożnictwa

W związku z mającym odbyć się Kongresem Chrystusa Króla w Poznaniu J. Em. Ks. Prymas Kardynał August Hlonda wydał odezwę.

Na wstępie odezwy J. Em. Ks. Kardynał Hlonda podaje uzasadnienie zwołania Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla.

### CZŁOWIEK W PAŃSTWACH SOCJALISTYCZNYCH

„Jest rzeczą jasną” — mówi na wstępie wielki Arcypasterz — „że bez legitymacji bezbożniczej nikt nie ma i nie będzie miał praw obywatelskich w państwach wcielonego socjalizmu czy komunizmu. W tym obywatelnym rajzie ziemskim tylko ci są i będą kwalifikowanymi członkami nowej społeczności, którzy posiadają pełnię czystego człowieczeństwa, odwracając się od objawionych widnokrę-

gów wiary i doszukując się sensu życia nie we własnej duszy, lecz w materii, którą należy uwielbić, albo w plemiennej krwi, którą trzeba ubóstwić”.

Aby się w tych socjalistycznych dyktaturach politycznych, społecznych i kulturalnych człowiek mógł pomieścić, należy go zupełnie wyjałowić z wierzeń religijnych, a zwłaszcza z chrześcijaństwa. Stąd ta nieublagana walka z Bogiem i religią przy obłudnym głoszeniu wolności sumienia.

### ZAMIERZENIA BEZBOŻNICTWA

O niewątpliwych zamierzeniach bezbożnictwa świadczą nie tylko ruiny tysięcy zniszczonych i spalonych kościołów, klasztorów, zakładów wychowawczych i dobroczynnych, lecz przede wszystkim mordowanie biskupów, rzekę kapłanów i zakonników, tępienie katolickich działaczy i redaktorów, palenie i rozstrzelanie niezłomnych wyznawców Chrystusowych, wychowywanie w zasadach wojującego bezbożnictwa, potomków wyznających rodzin chrześcijańskich. Bez względu na roboty bezbożniczej ujawniają zarówno wszelkie światowy zasięg, jak i szatańskie natężenie propagandy antyreligijnej, prowadzonej z takim nakładem środków i pracy, tak mistrzowskim sposobem penetracji, z tak subtelnością i z takim celowym wyzyskaniem wszelkich niedomagań bieżącej chwili, z tak perfidnym podważaniem powagi Kościoła, że chwilami walka ta przybiera charakter apokaliptycznej rozprawy antychrysta z Bogiem”.

Zadania te ułatwiły bezbożnictwu antyreligijne prądy i ruchy ostatnich stułeci. Jaka jest duchowa treść współczesnego tragizmu.

„Na rozstajnych drogach świata” — mówił dalej w odezwie Arcypasterz — „staje znowu jakby niezmienna zjawia Chrystusowa Namienistka. Białe starce w aureoli nadprzyrodzonej władzy i opatrnościowego posłannictwa, naznaczeni królewskim stygmatem bólu i odpowiedzialności historycznymi encyklikami przestrzegają ludzkość przed odstępstwem od prawdy, przed nowym bogobójstwem. Widzi nadciągające kataklizmy, patrzy na obraz powrotu do przeraźliwego barbarzyństwa. To też takimi przejmującymi słowami kończy Papię swą encyklikę o bezbożnym komunizmie: „Wzniosłszy ku wyżynom oczy

je” — podano artykuł p. L. T. „Erudycja mentorów ABC”. W związku z artykułem „Le-wa komora serca” umieszczonym w „ABC”, p. L. T. stwierdza, że „ABC” słusznie podało jakoby „żydzi wymodlili 7 plag na całą ludność Egiptu”, gdy tymczasem plag tych było dziesięć. Uznając specjalną erudycję organu p. Czaplińskiego w sprawach Starego Testamentu, poprawkę tę przyjmujemy i cieszymy się, że „Robotnik” nie ma innych zastrzeżeń co do treści artykułu. Widać nauka „mentorów z ABC” w las nie idzie.

### ZDOLNY NARÓD

W tych dniach rozpoczęły pracę specjalne sądy, karzące grzywną za nieprzestrzeganie przepisów o przechodzeniu przez jezdnię. W pierwszych dniach przed sądem stanęli prawie sami Żydzi. Jakoś naród „wybrany” nie jest zbyt zdolny, jeśli nie może się nauczyć tak prostej rzeczy. (zast.)

### MILI GOŚCIE NIE PRZYJADA

Tak zwany „sport robotniczy”, na którego terenie policja likwiduje jacejki komunizmy, starał się usilnie o sprowadzenie do Polski drużyny piłkarskiej komunistów hiszpańskich. Ponieważ policja posiadała pewne dane, że ma to być wykorzystane do demonstracji komunistycznych, przeto czerwonych gości nie wpuszczono do Polski.

Mała strata, Zast.

### PODRÓŻUJ SAMOŁOTEM

to jest tak

### BOHATERSTWO CZERWONYCH

Korespondent skrajnie lewicowego pisma francuskiego „Le Peuple” informuje swych czytelników o sytuacji w czerwonej Barcelonie. Określa ją bardzo krytycznie i pesymistycznie, czego najlepszą próbą jest wymowny tytuł: „Barcelona, ognisko nie pokoju i ciągłego kryzysu”.

Miedzy innymi dla scharakteryzowania panujących w czerwonej Hiszpanii stosunków podaje lewicowy dziennikarz fakt następujący: umówił się kiedyś na rozmowę z sekretarzem socjalistycznych związków zawodowych. Nie stety w oznaczonym dniu zastał w gmachu związków urzędującego go następcę: sekretarz socjalistycznych związków został w międzyczasie zastrzelony przez milicjantów.

Drobny ten — zdawałoby się, — fakt ilustruje jednak najlepiej i „jednolitość” czerwonego frontu i stałość wprowadzanych przez niego stosunków. W ustroju socjalistycznym — komunistycznym nie tylko w Rosji nikt nie jest pewnym swego życia, nawet jeżeli piastuje jakieś urzędowe stanowisko. Wystarczy najmniejsze podejrzenie, — a stosunki te nie opierają się przecież na szczerości i zaufaniu, — by być pozbawionym nie tylko stanowiska, ale i życia. I nazywa się to rajem wolnościowym, a wzajemne mordowanie się reklamowane jest przez „Robotnika” jako „bohaterstwo czerwonej Hiszpanii”.

Kamienica cała nasza  
Od suterenu do poddasza  
Grosze ciuła, grosze zbiera  
I gra stale u LANGERA!

Spieszcie więc po los I-ej klasy do szczęśliwej kolektury

**JULIANA LANGERA**  
gdzie padł MILION w 33 Lot.  
a ostatnio 6 wygranych po

**Zł. 100.000, 3 po 50.000**

wiele innych  
Warszawa, Marszałkowska 121.  
Dworzec Główny i Średniow. Wolska 13, Targowa 46, Poznań, Międzyzyskiego 21.

Konto P. K. O. 1667

## Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 8-18-33

## Czy Tamari jest Włochem? Nie. To Żyd z Małopolski Nasz dział ochrony nazwisk

Stosownie do wcześniejszej listy wiedzy podajemy pierwszą nazwisk, które mają ulec zmianie, zwracając uwagę, że termin założenia sprzeciwu w sprawie pierwszych pięciu nazwisk mija w dniu dzisiejszym. Wśród nazwisk są polskie i żydowskie. W celu uniknięcia nieporozumień podajemy wszystkie.

1. Eugeniusz Kociotek zmienia nazwisko na Kraczyński, Poszumski, lub Praborski.
2. Czesław Bujala — na Garda, Korwicz lub Wirski.
3. Lucjan Pieprzyk — na Rawa lub Pawlak.
4. Aleksy Judasz — na Norwiński lub Normiński.
5. Artur Kłoczek — na Kłoczyski, Ślamińczyński, lub Światczyński.

Sprzeciwu w powyższych pięciu sprawach zgłaszać należy dziś pod adresem Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, osobiście lub przez pocztę.

6. Mateusz Mlynzakowski — na Młodecki (sprzeciw do Wojew. Warszawy, do 3 lipca r. b.).

7. Wolf Igel — na Schoedl.

### Wyjazd

**min. Świętosławskiego**  
Wczoraj rano wyjechał do Budapesztu minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski.

Min. Świętosławskiemu towarzyszą w podróży do Budapesztu dyrektor dep. Pollak, naczelnik wydz. Kielski i asystent p. ministra inż. Tomassi.

8. Abraham Teitelbaum — na Tamari.

W dwóch ostatnich sprawach sprzeciwu należy zgłaszać do Urzędu Wojewódzkiego w Łwowskie-go do dnia 14 lipca r. b.

Do sprzeciwu należy zawsze dołączyć jakikolwiek akt stanu cywilnego (np. metrykę na druczku), stwierdzający prawo do używania swego nazwiska oraz nalepić (ale nie kasować) znaczek stemplowy zł. 5 i po 50 gr. od każdego załącznika.

### W KALISZU

zaprenumerować „ABC” można u p. Durczyńskiego ul. Piłsudskiego 17.